

Taga Harmony wyrwała się z kierunku producenta niewiarygodnie tanich zespołów głośnikowych. Choć wciąż w jej ofercie znajdziemy produkty w cenach trzycyfrowych, to pojawiło się też wiele znacznie droższych. Nieco mniejsza rozpiętość dotyczy wzmacniaczy, ale i tutaj firma pozwala sobie na znacznie więcej. *HTA-800* to jedna z najnowszych propozycji, ale wcale nie najdroższych.



# Taga Harmony HTA-800

**W**zmacniacz ma przeciętne gabaryty, ale bogate wyposażenie i ciekawe rozwiązania konstrukcyjne, co widać już w elementach umieszczonych na przedniej ścianie. W centralnej części znajduje się okienko, przez które widać żarzące się lampy w sekcji przedwzmacniacza. Regulacja głośności odbywa się tradycyjnym pokrętełkiem, połączonym z analogowym potencjometrem. Drugie z dużych pokręteł służy do przełączania wejść; aktywne jest wskazywane przez diodę. *HTA-800* ma też parę mniejszych regulatorów barwy, które można odłączyć przyciskiem Direct. Układ ten nie pomija jednak filtra "kontur".

Na froncie *HTA-800* zainstalowano jeszcze wyjście słuchawkowe (6,3 mm). Integruje ono zdalnie sterowaną, a pilot robi dobre wrażenie - nie jest to plastikowy, tandetny sterownik, a kawał ciężkiego metalu, dedykowany właśnie *HTA-800*. Podobnym „nie pogardziłby” niejeden znacznie droższy wzmacniacz. Zresztą samo urządzenie też jest bardzo solidne, z grubym metalowym frontem, co w tym teście jest chyba wyjątkiem. Pilot pozwala na regulację głośności, wybór źródeł, szybkie wyciszenie oraz włączenie i wyłączenie podświetlenia lampowej "komory".

*HTA-800* ma trzy wejścia liniowe, a także gramofonowe (MM), razem z zaciskiem masy. Sekcja przedwzmacniacza z lampowym buforem wyjściowym to dla wielu audiofilów duża atrakcja, zwłaszcza w tak umiarkowa-

nej cenie, a jego działanie można też wykorzystać, podłączając zewnętrzną końcówkę mocy (*HTA-800* ma stosowne wyjścia). Wzmacniacz ma także dwa wejścia cyfrowe, jedno Toslink i jedno S/PDIF – przyjmują odpowiednio 24/96 i 24/192. Gniazda RCA (także analogowe) są znakomitej jakości, mają grube, zakręcane na obudowie kołnierze i ochronne kapturki. Pojedyncze terminale głośnikowe są już bardziej typowe, ale też porządne. Gniazdo zasilające jest wyposażone w bolec ochronny, o czym producenci często zapominają, a co ma znaczenie przy podłączeniu gramofonu.

Wewnątrz *HTA-800* prezentuje się równie poważnie, od razu zauważymy dobrze rokujący zasilacz, ze sporym transformatorem toroidalnym. Sekcja lampową umieszczono z przodu i



*Pilot jest metalowy, ciężki i solidny.*

oddzielono ekranem. Taka lokalizacja nie jest może najlepsza, jeśli chodzi o ścieżkę sygnałową (długą), ale pozwala pokazać lampy przez okno na przednim panelu. Jest to para 6N3 – dalekowschodni odpowiednik rosyjskiej, podwójnej triody 6N3P. Regulacją głośności zajmuje się tzw. czarny potencjometr Alps, trwały i precyzyjny. Wejścia przełączane są przekazywanymi. Sekcja końcówek mocy to wspólny dla obydwu kanałów blok z czterema (po dwa na kanał) tranzystorami marki Toshiba.

Przetwornik C/A oparto na układzie Cirrus Logic CS4344 (24 bit/192 kHz).



*Wystarczająca liczba i zróżnicowanie wejść, a także ich przejrzyste rozplanowanie – to atuty funkcjonalności HTA-800*

## ODSŁUCH

Lampy mają mieć wpływ na brzmienie, także na nasze wyobrażenie o tym, co usłyszymy, na nasze nastawienie, które pozwoli zinterpretować nawet najbardziej kontrowersyjne cechy, zgodnie z założeniami wstępnymi – że lampy to świetna sprawa lub wręcz przeciwnie. *HTA-800* nie sprawi zawodu tym, którzy oczekują dużego ich wpływu, a wzmacniaczem hybrydowym interesują się dlatego, że to dość oczywistych powodów nie chcą pozostać z kilkunastoma watami – trudno byłoby oczekiwać więcej od wzmacniacza w pełni lampowego za ok. dwa tysiące złotych. Brzmienie *HTA-800* jest jednak przesiąknięte lampowym kolorytem, co w połączeniu z dość wysoką mocą daje rezultat naprawdę wyjątkowy; w podobnym stylu grają dopiero drogie wzmacniacze lampowe, i nawet jeżeli w głębszej warstwie są bardziej szlachetne, „lampowo naturalne”, i mają cechy, które nie mogły się tutaj rozwinąć, to intensywnie „podrasowanie” tego dźwięku przez parę 6N3 dało efekt, jak sądzę, całkowicie zgodny z zamiarami konstruktora. Nie ma tutaj żadnych niedopowiedzeń i niekonsekwencji. Nawet bas jest jak z lampy – obszerny, miękki, ciepły, unikający zdecydowanych uderzeń, ale podtrzymujący dobrą selektywność; uderzenia w struny kontrabasu nie zlewają się, wybrzmienia wyższych rejestrów (basu) nie toną w żadnym dudnieniu, pogrubienie jest umiarkowane, chociaż dodaje masy; trochę trudniej *HTA-800* radził sobie z pochodami



*Lampy widoczne w okienku można dodatkowo wyeksponować, włączając wewnętrzne podświetlenie.*

gitary basowej w rytmicznej muzyce rockowej, tutaj soczysta perkusja była trochę podłana gęstym sosem, nie jest to wzmacniacz do „czytania” wszystkich dźwięków, a raczej do przekazania muzycznego pulsu, płynności i plastyczności. Działanie *HTA-800* jest wyzbyte nie tylko agresywności, ale też twardości, która w jakimś stopniu, wcale nie stojąc w sprzeczności z naturalnością, pojawia się w innych wzmacniaczach; *HTA-800* nie brnie w taki naturalizm, który mógłby okazać się dla słuchacza nieprzyjemny, prowadzi grę dość swobodnie, ale zawsze uprzejmie, nienapastliwie. Wysokie tony są zaokrąglone, satynowe, błysną okazjonalnie, nie wyostrożą w żadnej sytuacji, będą elegancko dopełniać i pozwalać na pierwszy plan wychodzić średnicy... która tej okazji nie nadużywa do stanowczej dominacji; jest raczej poważna niż lekka, wokale nie będą „wyskakiwać”, środek ciężkości jest przesunięty w stronę niskich tonów, co wpływa na wiele dźwięków i pozornych źródeł stabilizująco i uspokajająco. Nawet grając głośno, *HTA-800* zachowuje swoistą łagodność.



*HTA-800* wyposażono także w prostą sekcję cyfrową, choć wejścia ograniczono do standardów Toslink i SPDIF.

## HTA-800

CENA: 2200 zł

DYSTRYBUTOR: POLPAK POLAND  
[www.polpak.com.pl](http://www.polpak.com.pl)

### WYKONANIE

Duża bryła o poważnej zawartości. Konstrukcja hybrydowa (z lampowym przedwzmacniaczem i półprzewodnikową końcówką mocy). Klasyczna regulacja wzmocnienia.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Wejście gramofonowe (MM), wyjście słuchawkowe, sekcja cyfrowa 24/192 z gniazdam i wspólnymi osiowymi.

### PARAMETRY

Wysoka moc wyjściowa (2 x 70 W/8 Ω, 2 x 80 W/4 Ω), wysokie harmoniczne i szum (-76 dB), zmiany w paśmie przenoszenia (pomimo włączenia układu Direct).

### BRZMIENIE

Obfite, swobodne, a równocześnie miękkie i łagodne, nawet przy wyższych poziomach głośności. Miało być dużo watów, a na dodatek lampowo – i jest.

— R E K L A M A —

# Laboratorium Taga Harmony HTA-800

Moc wyjściowa przy obciążeniu 8 omów wynosi 77 W (przy jednym kanaleysterowanym) i 2 x 70 W przy dwóch jednocześnie; przy 4 omach zauważalnie wzrasta przy jednym kanaleysterowanym (100 W), i już w mniejszym stopniu, przy dwóch (2 x 81 W). HTA-800 należy do grupy trzech mocniejszych wzmacniaczy tego testu.

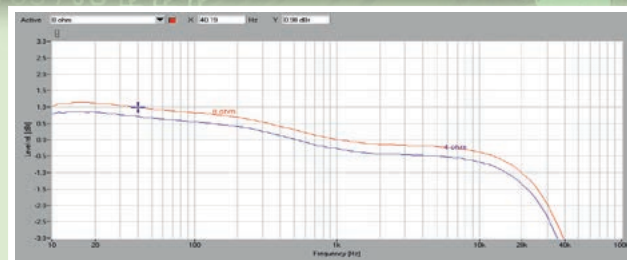
Czułość wynosi 0,68 V, jest więc wyraźniej, ale mimo to bezproblemowo niższa względem standardu 200 mV. Odstęp od szumu to tylko -76 dB, co można tłumaczyć wpływem lampowego przedwzmacniacza. Dynamika sięga więc umiarkowanych 95 dB.

Badanie pasma przenoszenia (rys.1) przyniosło wyniki wyjątkowe. Przy 10 Hz widać lekkie podbicie (+1 dB), z kolei powyżej 10 kHz charakterystyka już szybko opada (-3 dB przy ok. 40 kHz). Wygląda to trochę tak, jakby w ścieżkę sygnału był włączony jakiś układ korekcyjny (nawet teoretycznie „wyzzerowany”). System Direct został załączony, jednak nawet wtedy kręcenie regulatorami niskich i wysokich tonów wywołuje małe zmiany – w granicach jednego decybel, w dodatku w kierunku... „odwrotnym” (np. ustawienie basu na minus wzmacnia niskie tony).

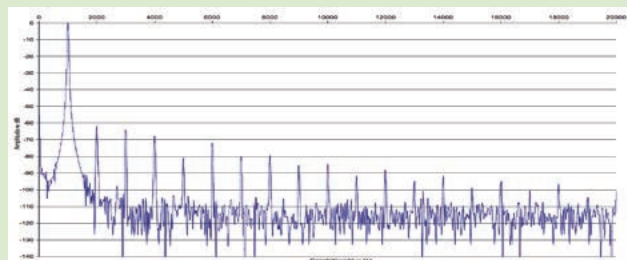
Po kilku eksperymentach udało mi się uzyskać charakterystykę, która od 10 Hz do 18 kHz mieści się w ścieżce +/- 0,1 dB. Wymaga to włączenia Direct, ustawienia pokrętki basu na godz. 14 (teoretycznie dodajemy basu, ale faktycznie go odejmujemy...), a regulatora wysokich na godz. 11 (odwrotnie...). Bez trybu Direct regulacje pracują poprawnie (tj. zgodnie z założeniami).

Na rys. 2. naszym oczom ukazał się las krzyży; przepraszam – szpilek harmonicznych, z drugą na czele (-62 dB), aż do dwunastej powyżej -90 dB.

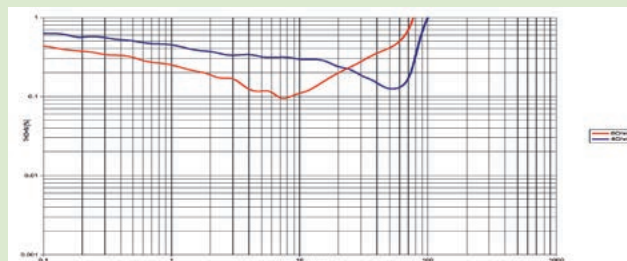
Wysoki poziom THD+N odbija się też na rys. 3., tylko w bardzo wąskim zakresie (7–9 W) i przy 8 omach, udaje się złapać poziom poniżej 0,1 %.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne

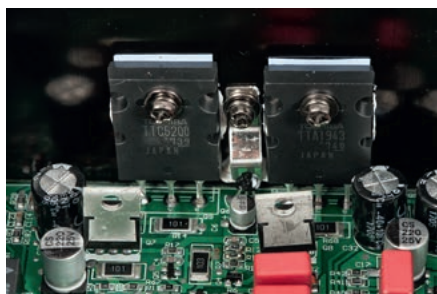


Rys. 3. THD + N / moc

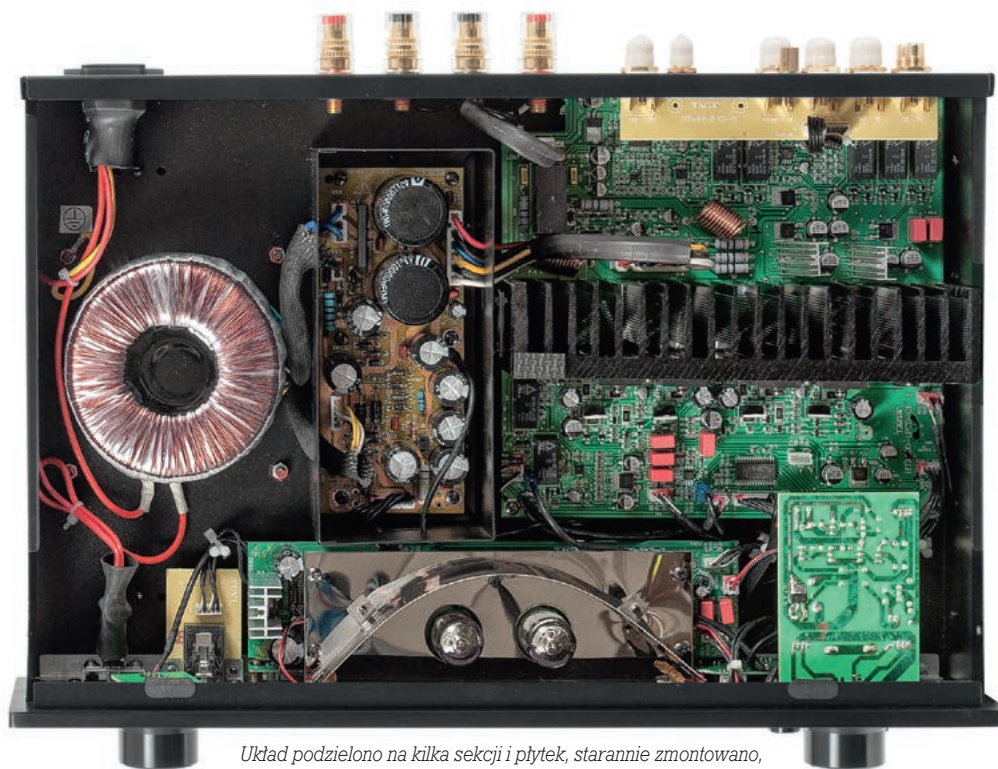
Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]	1 K	2 K
8	77	70
4	100	80
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]	0,68	
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	76	
Dynamika [dB]	95	
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)	48	



Esencją przedwzmacniacza są triody; komorę lamp dodatkowo podświetlono systemem diod.



Końcówka mocy to układ półprzewodnikowy, z parą tranzystorów Toshiba w każdym kanale.



Układ podzielono na kilka sekcji i płytek, starannie zmontowano, przygotowano wewnętrzne ekrany dla poszczególnych obwodów, ścieżka sygnałowa nie jest jednak najkrótsza, widać sporo połączeń przewodami.